Rok II. Nowy Sącz, dnia 11. września 1895. Nr. 24.

# „ZWIĄZEK CHŁOPSKI"

Cena prenumeraty.
DLA CZŁONKÓW:
rocznie 1 złr. 60 ct
półrocznie — „ 80 „
DLA NIECZŁONKÓW:
rocznie 2 złr. 50 ct.
półrocznie 1 „ 25 „
Za granicą rocz. 3 złr. 40 ct.
Pojedynczy numer 10 ct.

JEDYNY PRAWNY ORGAN
stronnictwa chłopskiego.
Pismo polityczne, ekonomiczne i społeczne.
Wychodzi 1. 11. i 21. każdego miesiąca.

Wydawca: Stanisław Potoczek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą po 6 ct. od wiersza drobnym drukiem.
Rękopisów nie zwraca się.
Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye adresować należy:
Redakcya „Związku chłopskiego" w Nowym Sączu.
Reklamacye wolne od opłaty pocztowej, będą uwzględnione do dni 10.

**Upraszamy Szan. Czytelników o rozszerzanie naszego pisma.**

## Do Szan. Wyborców całego kraju.

W chwili, kiedy wybory są już u progu, kiedy rozmaite stawiają Wam programy do przyjęcia, a różnorodna namiętna agitacya zawraca Wam głowy na wszystkie strony, uznajemy i my za stosowne przedłożyć Wam Bracia ponownie nasz program *Stronnictwa chłopskiego*, w którym znajdziecie to wszystko, co dla nas włościan jest najpotrzebniejsze, czego my wszyscy domagać się usilnie powinniśmy, to — do czego się zobowiązać — i do czego dążyć powinien poseł nasz, by spełnił należycie zadanie włościańskiego posła powinien przejść na nowych posłów do Sejmu. Oni program ten powinnni przyjąć i dalej rzecz prowadzić.

Wyborcy zaś powinni od kandydatów tego wyraźnie żądać.

**Nikt nie godzien dostać jednego głosu chłopskiego, kto nie zgodzi się uroczyście na program stronnictwa chłopskiego!!**

### W szczególności żądamy: *)

1. Połączenia obszarów dworskich z gminami.

2. Żądamy *zmiany ustawy drogowej* w ten sposób, aby za miarkę przy rozkładzie prestacyj drogowych wzięta była wysokość podatku, a nie numer domu.

3. Żądamy zmiany *ustawy łowieckiej*, licytacya polowania ma się odbywać w gminie, a nie w Starostwie — do licytacyi polowania ma być dopuszczony każdy gospodarz choćby nie miał karty na broń — od dzierżawy polowania nie może być wykluczony żaden nieposzlakowany obywatel — każdy gospodarz, który wydzierżawił polowanie, temsamem ma prawo używania broni, a w dowód tego otrzymuje kartę myśliwską bezpłatnie — dziki, lisy i inne szkodliwe zwierzęta wolno każdemu na swojem gruncie strzelać i w jakibądź sposób zabijać.

4. Żądamy *zniesienia ustawy krajowej o ochronie lisa.* Szkody wyrządzone przez polną zwierzynę podpadają pod przepisy ustawy polowej — i tak samo jak inne szkody mają być w gminie przez taksatorów gminnych taksowane i mają być bezwłocznie wynadgrodzone.

5. Żądamy *zmiany dzisiejszej ustawy o przynależności gminnej*, raz aby i obszary były do tych kosztów pociągane, a powtóre, aby ten co trwale opuścił gminę, był tam przynależny, gdzie się osiedlił.

6. *Zrównania ciężarów szkolnych.* Stało się to wprawdzie na wniosek Hr. Stanisława Badeniego, ale ponieważ dawniej gminy poczyniły różne zobowiązania na utrzymanie szkoły — ponieważ jeszcze i teraz Rady szkolne żądają od gmin, aby się oświadczyły, czem dobrowolnie się przyczynią do budowy i utrzymania szkoły — ponieważ te osobne oświadczenia i zobowiązania są trwałym nadobowiązkowym ciężarem, zwyczajnie *bezwiednie* uczynionym — żądamy przez rewizyi wszystkich nadobowiązkowych ciężarów przez gminy na rzecz szkoły poczynionych.

9. Ze względu na bliską rewizyę katastru gruntowego — oraz ze względu na dalszy porządek w gminach, więc dla usunięcia sporów o granice i procesów o własność — tudzież ze względu na sprawiedliwy pobór podatków — żądamy: niech dla każdej gminy katastralnej będzie wydana mapa katastralna, tudzież protokół parcel gruntowych, gdzieby były wyrażone klasy gruntów — i wymiar podatku, tak z gruntów gminnych, jak i z gruntów przynależnego obszaru dworskiego, a to dlatego:

*a)* ponieważ rewizya katastru podatku gruntowego nie może być bez tego prawdziwie przeprowadzona, gdyż tylko przez porównanie klas może nastąpić sprostowanie

*) Żądania te przyjęło III. Walne Zgromadzenie *„Związku stronnictwa chłopskiego"* i uchwaliło w dniu 20. lipca 1895 w Nowym Sączu.

grubych pomyłek, jakie są w katastrze podatkowym, ale teraz nikt ich nie może wykazać, póki nie ma map i protokołów w gminie;

*b)* ponieważ potrzeba, aby w gminie raz na zawsze były takie rzeczy do powszechnego użytku.

10. Żądamy zniesienia opłaty 17½ centa za doręczenia pism sądowych.

Żądamy zmiany ustaw o pertraktacyach spadkowych, zniżenia różnych opłat kontraktowych — zniesienia praw prowizoryalnych — uproszczenia i ukrócenia sporów sądowych, czyli procesów, (stało się częściowo przez uchwałę Rady pow. o nowej procedurze cywilnej).

11. Żądamy *taniego i dogodnego kredytu*, osobliwie na spłatę rodziny, na kupno i zaokrąglenie gruntów — *zaprowadzenie włości rentowych.*

12. Żądamy, aby grunta nie były dalej targane, żeby ustawa ustanowiła granicę, poza którą gospodarstwa nie mają być dzielone.

13. Żądamy *uregulowania parcelacyi większych obszarów*, aby na parcelacyi nie zarabiali spekulanci, ale żeby chłop miał łatwy sposób kupna i spłaty ceny kupna.

14. Żądamy ubezpieczenia robotników rolnych na wypadek choroby, niemożności do pracy i starości, a zarazem żądamy zaprowadzenia większego rygoru służbowego dla zapobieżenia włóczęgowstwa i uciekania ze służby, żądamy wolności wychodźtwa za granicę kraju i wydawania paszportów bez przeszkody.

15. Żądamy, aby komisye wojskowe kupowały konie tylko od gospodarzy, a nie od handlarzy, również aby i inne potrzeby jak siano, zboże, obuwie, skóry i t. d. wojsko kupowało od rolników i rzemieślników wprost, a nie od handlarzy.

16. Żądamy, aby karczmy były całkowicie zniesione, aby następne pokolenie nawet nie wiedziało, co to była karczma, ze wszystkiemi dodatkami; w miejsce karczem niech będą ustanowione domy (gospody) na zebrania gromadzkie, gościnne, na czytanie, na Kółka rolnicze lub podobne — wyrób wódki niech będzie monopolem państwa (jak np. tytoń), sprzedaż wódki na kieliszki niech będzie wzbroniona. Wódka sprzedawana być może w naczyniach (flaszkach i flaszeczkach) zapieczętowanych, w trafikach wódczanych przy Kółkach rolniczych, wszystkie trafiki rządowe niech będą oddane Kółkom rolniczym.

17. Żądamy, aby rząd popierał Kółka rolnicze i wszelkie przedsiębiorstwa wspólne — oraz aby były zaprowadzone obowiązkowe *Związki rolnicze.*

18. Żądamy *obowiązkowej ogólnej krajowej asekuracyi* od ognia.

19. Żądamy *zabronienia niszczenia lasów;* te lasy, które położone są na spadzistych górach, nie wolno wycinać, tylko małemi parcelami, aby stoki gór nie były ogołocone, ale żeby ciągle na nich był utrzymany las wysokopienny.

20. Żądamy porządnej *regulacyi rzek* — jeżeli jakie tamy bije się po jednym brzegu, to równocześnie powinien być zabezpieczony brzeg przeciwny — grunta nadwodne, które są narażone na zabranie przez wodę, mają być naprzód odmierzone i oszacowane, aby w razie zabrania ich przez wodę — właściciel gruntu otrzymał odszkodowanie równające się wartości zabranego gruntu — w myśl tego, żądamy zmiany ustawy wodnej.

21. Żądamy tańszej soli dla bydła, w składach powiatowych, oraz kajnitu dla poprawy roli.

22. Żądamy dalej, aby w pasie pogranicznym paszporty na bydło wydawane były w każdej gminie, oraz aby wszystkie zarządzenia sanitarne były wykonywane z uwzględnieniem potrzeb gospodarza, bez zbytecznych trudności i bez narażania na dotkliwe straty.

23. Żądamy, aby na każdym targu była waga do ważenia bydła i świń — żądamy lepszego nadzoru targowego, aby handlarze nie wyzyskiwali rolnika — żądamy zmniejszenia opłat targowych.

24. Żądamy sprawiedliwego prawa głosowania na posłów i pomnożenie liczby posłów włościańskich — zniesienia nadużyć wyborczych.

25. Żądamy, aby rząd nie tylko przez posłów, ale także wprost zapytywał ludność, które ustawy są uciążliwe? jakich zmian lud żąda? aby sposób ten był ustawą opisany i przestrzegany — abyśmy mieli nie tylko samo *głosowanie* na posłów — ale żebyśmy mieli *głos* i wpływ na same ustawy!

Nie są to „*żądania*“ zamknięte, ani skończone — są one tylko częścią programu chłopskiego, a zarazem dowodem jak wielkiej, jak pilnej potrzeba pracy ze strony ciał ustawodawczych Sejmów i Parlamentów, ze strony Rządu i wszystkich Ojczyznę miłujących synów, a oraz ze strony naszej własnej, aby ten stan chłopski, który najliczniejszą w naszym narodzie stanowi ludność i który jest podstawą silnego i zdrowego narodu, z ciężkiego upadku podnieść i uczynić tem, czem być powinien „*podstawą narodu i najobfitszem bogactw krajowych źródłem*“.

Jeżeli *stronnictwo chłopskie* podniesienie stanu chłopskiego i pracę w tym kierunku tak gorąco podnosi, że z tego powodu spotyka nas zarzut samolubstwa, to ten zarzut musimy stanowczo odeprzeć.

Bo najpierw skoro prawdą jest, że stan chłopski jest podstawą narodu, to słuszny jest krzyk i wołanie na grożące wszystkim niebezpieczeństwo, gdy ta podstawa chwieje się i wali.

Co do innych stanów, to one raz, że mają swoich obrońców, a zresztą „wobec innych stanów zajmujemy stanowisko życzliwe“

**Co do rzemiosł i mieszczaństwa**, które jest też w upadku, a nawet po części jest też rolnicze, to ich interes jest prawie ten sam, co i chłopski interes.

**Większa własność**, można powiedzieć, sama ma moc wyrównania i złagodzenia sprzeczności, stanąć szczerze i otwarcie przy programie chłopskim, *raźno przeprowadzić równą miarkę!* a wtedy wyjdą na jaw wspólne interesa rolników, naprzeciw różnych wartogłowów i socyalistów.

Większa własność sama to ma w mocy, niechże nie wybiera na swoich posłów *czarnych konserwatystów* i za-

cofańców, którym się wydaje, że chłop jest i powinien zostać tem czem był dawniej.

To już minęło bezpowrotnie, niechże tedy panowie przeprowadzą te oświatę wśród swoich, że to minęło, niechże takich posłów sobie wybierą do sejmu! W Waszej to panowie zupełnie mocy, tu wam żadna nie przeszkadza agitacya.

Zobaczymy, jakich to posłów wyszle do sejmu własność większa, jakie to jest sprzyjanie dla stronnictwa chłopskiego, zobaczymy i sprawiedliwie ocenimy, a właściwie zobaczą i nam powiedzą posłowie, których my z pośród siebie do sejmu wyślemy.

**Panowie inteligencya** t. j. te zawody uczone, które żyją z pensyi i grosza i wam to należy pamiętać, że chłop jest podstawą narodu, że byt wasz zależny jest od naszego bytu, jeżeli wam ciężko, pamiętajcie jak ciężko chłopu, jeżeli natarczywie domagacie się pomnożenia waszych pensyi, wspomnijcie, czy da się jeszcze co więcej wycisnąć z tego biednego chłopa?

Nazywacie się „inteligencya“, co oznacza większy rozum i oświata, więc rozumiecie, że z próżnego i Salamon nie naleje, że trzeba *„pomnożyć bogactw krajowych źródło“* trzeba rozwinąć *przemysł krajowy*, wtedy i dla was i dla nas chleba przybędzie, wtem więc jest wspólny nasz interes.

**Do was wreszcie wyborcy!** miejcie rozum, miejcie swój własny rozum, kiedy do was jakoby kupczyki i handlarze różni przychodzą zachwalając swój towar i nowe swoje programy, oceńcie ich oraz ich towar, podług swego *chłopskiego programu* **i wybierajcie tych tylko, którzy się na ten program całą duszą godzą.**

**Zarząd „Związku“ jako centralny Komitet stronnictwa chłopskiego.**

*W Nowym Sączu dnia 6. września 1895.*

Stanisław Potoczek. Tomasz Ciągło.
Jakób Jodłowski.

Jako dodatek do powyższej naszej odezwy przytaczamy wyjątek z listu pasterskiego naszych biskupów na dowód że i najwyższa hierarchia kościelna naszego kraju słuszność sprawy chłopskiej publicznie przyznaje i w obronie naszego stanu życzliwy głos podnosi. Końcowy ustęp jego zamyka następujące upomnienia. „Pamiętajcie, że poseł jest w ścisłem słowa tego znaczeniu wybrańcem narodu, a zatem powinien być mężem pod każdym względem wybornym, takim zaś nie będzie, jeżeli nie posiada głębokiej i żywej wiary, połączonej z nauką i doświadczeniem, jeżeli nie jest pracowitym i jeżeli nie łączy mądrości z roztropnością i szlachetnością serca. Takich znaleść możecie w każdym stanie, byleście ich nie szukali w pośród tych, co wiele obiecują, a jeszcze więcej mówią o wszystkiem, a najwięcej o sobie i swoich zasługach, co do pracy spokojnej a wytrwałej się nie spieszą, a natomiast gonią za popularnością lub intratnemi posadami.

Takich znaleść możecie w każdym stanie, bo w każdym stanie ma P. Bóg wierne sługi swoje, którym nie poszczędził darów swoich. Owszem *słuszną i pożądaną jest rzeczą, żeby z każdego stanu o ile możności dzielni*, a uczciwi posłowie znajdowali się w Sejmie, bo w takim razie łatwiej będzie można uwzględnić *potrzeby wszystkich i o nikim nie przepomnieć.*

Niechże was, któregokolwiek jesteście stanu, Pan Póg broni od złego ducha zazdrości i nienawiści; przy wyborach chrońcie się stronniczości i nie o to dbajcie, aby koniecznie wybrać posła z takiego, a nie innego stanu, ale żeby wybrać posła takiego, któregobyście ani przed ludźmi, ani na sądzie Bożym się nie powstydzili.

Zresztą w Sejmie, gdzie chodzi o dobro wszystkich, *wszyscy powinni mieć swoich rzeczników i przedstawicieli*, a więc duchowieństwo, szlachta, intelligencya, *mieszczaństwo* i włościanie.

Ale nadewszystko wiedząc, że niezgoda psuje, a zgoda jedynie buduje, wiedząc też, że Pan Bóg nasz jest Bogiem nie waśni i nienawiści, ale Bogiem miłości i pokoju, tego pragniemy i o to się modlimy, żeby jak w Sejmie przyszłym pomiędzy posłami, tak teraz pomiędzy wyborcami nie było rozterek i waśni.

Ciężkie już są i cięższe jeszcze podobno nadchodzą czasy, w których ostoją się chyba ci, co wytrwają przy Bogu i onych Chrystusa słowach: „To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował“ *(Jan, 15, 12)*.

Szukajcie więc z wielką starannością, którymbyście Bogu na chwałę, a naszemu narodowi katolickiemu na pożytek mogli powierzyć urząd poselski przy nadchodzących wyborach do Sejmu, ale więcej jeszcze módlcie się i radźcie się tego, który w łaskawości Swej rzekł: „Szukajcie a znajdziecie“ *(Mat. r. 7. w. 7)*, a którego obietnica nie zawodzi.

Jako zadatek błogosławieństwa Bożego, które niechaj spocznie na was i rodzinach waszych i na całym kraju naszym, przesyłamy wam Arcypasterskie Błogosławieństwo Nasze.

W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Dan w sierpniu 1895 r.

**† Seweryn**
Arcybiskup Metropolita Lwowski.

**† Łukasz**
Biskup Przemyski.

**† Ignacy**
Biskup Tarnowski.

**† Jan**
Książę Biskup Krakowski.

## III. Walne Zgromadzenie „Związku chłopskiego“

*z dnia 20. lipca b. r.*

(Ciąg dalszy).

**Przemówienie p. Fibicha notaryusza z Mielca.**

W sali tej, w której toczą się dzisiaj nasze narady, młodzież polska, Sokół polski rozwija i ćwiczy swe siły fizyczne.

Dzisiaj sala ta podnioślejszy jeszcze przedstawia widok.

Chłop polski kształci w niej, rozwija swego ducha i myśl swoją. A jeżeli młodź polska zręcznością, wyrobieniem muszkułów swoich nas zachwyca, o ileż więcej

przemawia do naszych uczuć i serca widok włościan naszych rozwijających tutaj owoce swej pracy duchowej, rozmyślań i dążności swoich.

Do pracy więc ludu polski! Oświecaj, wyrabiaj umysł swój i serce! Bo w Tobie leży taka siła, że na barkach swoich podźwigniesz upadłą Ojczyznę i stawisz zwycięzkie czoło wrogom wiary i narodowości naszej. Ale siła ta, to jak diament, który oszlifować trzeba, jak siła elektryczności, która niszczącym piorunem zrazu się objawia a w farby rozumem ujęta, stwarza dla ludzkości źródła dobrobytu, i szczęścia.

Szanowny nasz poseł Potoczek podniósł znaczne postępy, jakie sprawa włościańska od lat sześciu poczyniła. Dzisiejsze zebranie najlepszym tego dowodem, dowodem, że chłop nasz myśli, myśli logicznie i uczciwie, a myśl tę umie w przyzwoitą przybrać formę.

Diament ten coraz jaśniejszą błyszczy barwą, a gdy pozbędzie się zupełnie brudnych domieszek egoizmu i nienawiści, a jaśnieć będzie tylko oświata, miłością bliźniego wiary i ojczyzny, natedy stanie się tym cudownym klejnotem, który Polskę z grobu podźwignie. Rozwijaliście tu pp. te życzenia swoje, które urzeczywistnić pragniecie. Każden bezstronny przyznać musi, że są najzupełniej uzasadnione.

Poseł Potoczek na czele ich stawia połączenie obszaru dworskiego z gminą, gdyż w takim razie ustaną te wszystkie ciężary, którę gminę niestosunkowo obarczają. Postulat ten ma wyższą jeszcze doniosłość. Znikną bowiem wówczas te wszystkie granice, które dzielą właściciela mniejszej i większej przestrzeni ziemi a gmina wzmocni się żywiołem oświeconym i patriotycznym.

*Słusznie również podnosicie panowie konieczność zmiany ustawy drogowej.* Jest rażącą niesprawiediiwością, że właścicielka nędznej lepianki i tej przestrzeni gruntu na którym lepianka ta stoi, musi uiszczać taki sam podatek na drogę jak właściciel pałacu lub kupiec, któren rocznie tysiące korcy zboża kupuje i sprzedaje.

Nie mówię już o innych życzeniach, które tu wymownie i gruntownie uzasadniliście.

Organizm narodu tak jest urządzony, że upośledzenie którejkolwiek jego części sprowadza chorobę całości. Polska właśnie przez to upadła, że najliczniejsze warstwy narodu poniżone i na bezczynności skazane, nie brały udziału w pracy narodowej. Macie tembardziej racyą, że nie odwołując się do zewnętrznej pomocy, stoicie na narodowym gruncie.

*Fałszem zresztą jest, że chłop polski kiedykolwiek odbiegał od sztadaru narodowego*, choć mu się długo doń zbliżać nie dozwolono, choć czasem wrogowi na chwilę zbałamucić go się udało. Fałszem zwłaszcza jest to tutaj, w pobliżu naszych Tatr, które nieraz zozbrzmiewały hasłem z piersi chłopa wychodzącym, hasłem „jeszcze Polska nie zginęła“

Macie panowie zupełną racyą, broniąc rozumnie i energicznie interesów mniejszej własności ziemskiej. Zwycięstwo nasze w tym domowym sporze jest bliskie i różne znaki to zapowiadają.

Pamiętajcie jednak panowie, że są liczniejsze ważniejsze jeszcze interesa, które zarówno większą jak i mniejszą własność ziemską obchodzą.

Deszcz, który użyźnia ziemię, posucha, która niszczy bujne plony nie robi różnicy między większym lub mniejszym obszarem. Tak samo i podatek gruntowy, który całą ziemię przygniata, światowy handel i taryfy przewozowe regulujące ceny ziemiopłodów, nie znają różnicy między kuryami, a są to i dla was równie ważne a może nawet ważniejsze kwestye, niż te, które Was z większym obszarem dotychczas różnią. Są one nadto bardzo trudne do rozwiązania a cała produkcya rolnicza w Europie przechodzi obecnie przez ciężkie próby.

Złączeni więc jesteście z większą własnością, wspólną niedolą i wspólnem niebezpieczeństwem i o tem zapominać nie należy.

Pamiętajcie wreszcie panowie, że ponad wszystkimi Waszymi interesami, wznosi się wspólna nam wszystkim droga Ojczyzna nasza. Tylko w tej części Polski w której żyjemy, wolno oddychać możemy, wszędzie gdzieindziej myśl i język polski, święta nasza wiara skazane są na zatracenie. Niemiec wydaje miliony, aby tak chłopa jak i szlachcica polskiego wyzuć z ojczystego zagona. Moskal do budowy kolei żelaznych sprowadza z głębi moskwy tysiące robotników, a na Litwie i Koronie ziemię parceluje między mużyków swoich bo nietylko szlachcic i mieszczanin, ale i chłop i robotnik polski skazani są na śmierć głodową.

Oto są nasi prawdziwi wrogowie, a tylko silni jednością walczyć z nimi możemy i da Bóg zwyciężymy.

W tej oto sali młodzież polska kształci swe siły i to nie w tym celu, aby gnębić słabszego, ale aby zdrowego ducha w zdrowym ciele oddać ojczyźnie w ofierze.

I Ty ludu polski, kształć swą siłę moralną nie dlatego, aby ją zużywać w domowej waśni, ale aby spełnić to, do czego jesteś powołany: aby być podwaliną wielkiego naszego narodowego gmachu.

**Stanisław Uryga** powiada: kiedy radzimy i myślimy nad polepszeniem doli naszego stanu chłopskiego, to trzeba pamiętać, że nie stanie się to inaczej, jak przez jedność czyli przez „*Związek*“, że na podstawie §. 2. naszego statutu powinniśmy dążyć do *zmniejszenia różnych opłat i wydatków i do usunięcia niepotrzebnych opłat i wydatków.* Niech się więc każdy łączy, bo tylko kiedy pójdziemy kupą czyli gromadą w sprawach naszych chłopskich, wtedy wielkich dokażemy rzeczy.

Zarzucają nam niektórzy, że my chłopi skarżymy się na urojoną krzywdę, a ja zaś mogę śmiało i odważnie powiedzieć, że nie są to krzywdy urojone, ponieważ wielki poeta Juliusz Słowacki, sam szlachcic, żyjąc przed laty kilkudziesięciu na wygnaniu w Szwajcaryi tak upomina szlachtę polską: „I dał nam też Pan Bóg na wygnaniu „poznać ciężkie winy nasze, żeśmy żyjąc w rodzinnej ziemi „nie spełnili jego przykazań, pragnęliśmy swobody i szczę„ścia, a w ścisku i nędzy zostawali nasi bracia chłopi. „Znaj w karaniu rękę Boga i chwal ojca, że je zsyła ku

„poprawie. Mierzysz chłopa swem rozumem, a on wyższy „jest od ciebie wiarą swoją. Jak niegdyś twoi ojcowie, on „dziś pragnie zginąć za nię. Bądź mu równym w miłości, „i w bojaźni Boga, byś go uszanował jako brata rodzo- „nego, uszanuj grubą siermięgę, bo to strój przyszłych „żołnierzy co Polskę wywalczą. Razem z ludem idź do „kościoła, byś w pokorze i w modlitwie dał mu serce „swoje, stań się ojcem chrzestnym dziecięciu chłopskiemu, „a opiekunem wdowom i sierotom i przyjacielem pocie- „szającym rodzinę zmarłego. Pogardź zbytkiem, byś nie- „zhańbił darów Bożych, a zrób z nich sprawiedliwość „rękom, które na nie pracowały. Ty i lud wiosek twoich „niechaj będą jak rodzina poświęcona prawem Boga i zdo- „będziesz serce sercem, a gdy czasy będą spełnione chłop „ci poda swą prawicę do budowy wielkiej".

Mowca wspomina dalej o ciężkiej doli chłopskiej i kończy wezwaniem do starszej braci, aby dziś kiedy chłop jest równym obywatelem i upomina się o równą miarkę, nie robić mu przeszkody, ale owszem pomagać.

O wyborach mówiąc pragnie osobliwie, aby na wyborców przeznaczać ludzi sumiennych, uczciwych i sprawiedliwych. (Dalszy ciąg nastąpi).

## Odezwa do Szan. P. T. wyborców w Nowotarszczyźnie.

Zbliża się chwila wyborów posła sejmowego z naszego zakątka. Dotychczas mieliśmy posłami panów, którzy nas i nasze potrzeby najczęściej tylko zdaleka znali, nic też dziwnego, że pragniemy mieć przedstawiciela, opiekuna i obrońcę z naszego koła, z pod strzechy wieśniaczej, kość z kości chłopa rolnika, znającego równo potrzeby i niedolę naszą, jak i prawa obywatelskie. Że zadanie posła jest wielkie i poważne, a krok jego każdy powinien być skierowanym dla dobra ziomków i ojczyzny, o tem szeroko rozprawiają, chociaż często serce daleko od miodowych słówek w tych właśnie, którzy wtem najwięcej prawią, że się chcą poświęcić dla dobrej sprawy. Zapewne, że aby się dać drugim poznać trzeba się przedstawić. Jak świat stary to zwyczaj, więc i ja wasz brat rolnik idę tą drogą ale nieco od innych krótszą, bo nie obiecuję cudów czynić, jak inni w Sejmie, ale za na mową wielu współbraci od pługa i roli stawiam swą kadydaturę, bo co was boli, mnie boli, co was dotykać będzie, mnie również nie minie, toć swój swojego najlepiej weźmie w pewną obronę i szczerą opiekę. A krótko mówiąc: kto w młodości piersią swą zasłaniał ojczyznę, ten w późniejszym wieku wiernie i dobrze służyć jej będzie. Słowa te piszę od serca i kończę zapewnieniem, że z tą samą ochotą i przeświadczeniem i energią, z jaką w r. 1863 stanąłem jako student góral w szeregach obrońców ojczyzny, w nagrodę czego ciężką niewolę przebyłem; stanę i w gronie ojców kraju z hasłem postępowej pracy dla naszego dobra w miłości bratniej.

To jest moje przekonanie i przyrzeczenie którego dotrzymam święcie. Z poważaniem.

**Jan Ciszek**, *rolnik i weteran z r. 1863.*

*W Czarnym Dunajcu dnia 3. września 1895.*

# Ruch wyborczy.

**Nowy Sącz.** Jako drugi kandydat na posła wystąpił p. Znamierowski właściciel kilku hoteli w Krynicy. Dnia 1. września odbyło się w tym celu zebranie około 60 włościan (przeważnie rusinów) i mieszczan muszyńskich, którzy uchwalili popierać pana Znamierowskiego, poczem tenże zaprosił całe zgromadzenie na ucztę, a w końcu zabrał zgromadzonych do Krynicy do teatru i gościł takowych prawie całą noc.

Zamówieni płatni przez niego ajenci jeżdżą po powiecie i przypominają dawne *kiełbasiane czasy.*

Ajentami są: Gromosiak (rusin) z Krynicy niejaki, Kmietowicz handlarz świń ze Starego Sącza i kilku żydków.

Oszczerstwa, wódka i piwo są to ich sposoby; w Starym Sączu na jarmarku dostali po nosie, ale jeżdżą dalej — stają po karczmach, zapraszają gospodarzy — i częstują wódką, piwem, cygarami i t. d.

Pan Znamierowski i jego ajenci mogą być pewni, że na tej drodze nie spotkają się z Potoczkiem.

Pytanie, kto łoży na tę agitacyę, która już sporo kosztuje pana Zamierowskiego. Są tam inne sprężyny i sprężynki starannie ukrywane — inna to kieruje ręka, a właściwie nie jedna ręka.

Wiemy, iż pan sekretarz rady powiatowej udawał się przedtem kilka razy do Krynicy — wiemy iż p. W. Pisz lustrator dróg gminnych jest czynnym w agitacyi.

Wiemy — iż jeden cugiel tego zaprzęgu trzyma „*Stronnictwo ludowe*", (Przyjaciele ludu), a z jego ramienia działa p. Gutowski były nauczyciel obecnie redaktor „*Szkolnictwa ludowego*" i „*Mieszczanina*", który też sekretarzował w Muszynie.

Dwie partye podały sobie ręce przeciw znienawidzonemu „chłopu", który nie ugiął karku przed żadną z nich, ale został chłopem.

Panie Znamierowski, szkoda Twoich pieniędzy, chyba, że Cię nie kosztują — ostatecznie okaże się — o ile Rusin pewny, bo i mieszczanie pójdą z nami.

Agitacya ta nie jest właściwie przeciw Potoczkowi, ale przeciw „*Związkowi chłopskiemu*", aby mu w ten sposób podciąć nogi i obalić ten pierwiastek wspólnej a niezależnej pracy chłopskiej. Ci też nią kierują, którym o to idzie.

Ostrzegać nie potrzebujemy przed fałszywemi obiecankami, bo my nie młode wróble.

**Grybów.** W dniu 28. sierpnia b. r. odbyło się w sali Rady powiatowej *w Grybowie* Zgromadzenie członków Komitetu, zwołane przez mężów zaufania Komitetu centralnego.

Zebrało się osób przeszło 40, a w tem przeważna część włościan.

Przewodnictwo jednomyślnie oddano prezesowi Rady powiatowej Karolowi Br. Brunickiemu i jego też wybrano delegatem na Zjazd do Krakowa.

Gdy przyszło do wyboru Komitetu ściślejszego, włościanie wyszli do przyległego pokoju celem naradzenia się

a następnie zażądali, aby do Komitetu tego wzięto jeźli nie przeważną, to przynajmniej równą liczbę włościan *(zupełnie słusznie!)* Żądaniu temu Zgromadzenie w zupełności uczyniło zadość, wybierając oprócz przewodniczącego 12. członków, a mianowicie: 1) ks. kanonika Tarsińskiego, 2) Dr. Jakubowskiego, 3) gr. kat. prob. ks. Kaczmarczyka, 4) Leona Gajewskiego, 5) Teodora Kochloffla oraz następnych włościan 6) Miebada Rysiewicza, 7) Wojciecha Porębę, 8) Piotra Igielskiego, 9) Wojciecha Matusiaka, 10) Jana Magierę, 11) Antoniego Smalca, 12) Ant. Śliwę.

Po dokonanym wyborze, zabrał głos ludu poseł p. Edmund Klemensiewicz, przedstawił zgromadzonym co działać należy, iżby wybory wyborców w gminach, wypadły korzystnie i że całemi siłami dążyć należy do tego, iżby wybierano ludzi rozumnych i uczciwych. W obszerniejszem przemówieniu wytłómaczył mowca zgromadzonym, że Komitet centralny wyszły z łona Koła polskiego sejmowego, nie może wyborcom narzucać kandydata, bo Komitet ten nie jest żadną władzą, lecz tylko *powagą* czuwać mającą nad tem, aby wybory odbywały się prawidłowo i z najlepszym skutkiem dla kraju. Z oburzeniem odpiera mowca zarzuty czynione Komitetowi centralnemu, aby zadaniem jego była asekuracya mandatów poselskich, czyli to, aby na nowo wybrani zostali ci sami posłowie.

P. Klemensiewicz oświadczył, że on wprawdzie kandydaturę swoją zgłasza, jeźli atoli wyborcy znajdą sobie lepszego, zdolniejszego i pracowitszego posła, to on dobrowolnie zrzeknie się kandydatury.*)

W końcu mowca wyraził się, że on wierzy w zdrowy chłopski rozum i wierzy, że lud nasz obałamucić się nie da, lecz pójdzie za głosem tych, o których wie, że dla ludu szczerze i rzetelnie pracują.

Następnie Dr. Adam Jakubowski burmistrz miasta Grybowa zabrawszy głos oświadczył, że on Komitet centralny wybrany z Koła polskiego sejmowego uważa za najodpowiedniejszy czynnik do ujęcia steru wyborów, a to dla tego, że Komitet ten wyszedł z łona legalnej reprezentacyi kraju i ma za sobą ciągłość prac dokonanych, że on Zgromadzenie odbyte w Stróżach dnia 25. sierpnia z ramienia Komitetu ludowego rzeszowskiego, uważa za pokątne, że Komitet ten nie uznał za stosowne zaprosić intelligencyi miejskiej i zachował się tak — jakby miast w powiecie wcale nie było.

**Biała.** Dnia 2. września odbyło się zebranie wyborbów, na którem p. Kramarczyk zdawał sprawę ze swoich czynności poselskich, w sposób wyczerpujący. Następnie dawał odpowiedzi na różne zapytania i interpelacye, które zadowoliły włościan. Kilku obecnych socyalistów dostało należytą odprawę.

W końcu zgromadzenie wyraziło zaufanie byłemu posłowi i ogłosiło go swoim kandydatem.

*) Oświadczenie p. Klemensiewicza uznajemy za słuszne i po myśli *„Związku stronnictwa chłopskiego"*, jesteśmy jednak przekonani z poprzedniej działalności tego posła, że powiat grybowski zdolniejszego nie ma u siebie, a z kandydatów, jacy dotychczas tam wystąpili — jeszcze on jest najodpowiedniejszym, jako chłop sprzekonania i gorliwy członek *„Związku chłopskiego"*. (Przyp. Red).

Miło wspomnieć przy tej sposobności przyjazne słowa obecnego tam p. Czecza, (którego korzystne dla nas wnioski w Radzie państwa parę razy podaliśmy). Przyległem sercem (mówił tenże) do stronnictwa, do którego należał były poseł Kramarczyk, bo na pierwszem miejscu stawia swój charakter katolicki, mam zaufanie w przyszłą działalność stronnictwa katolicko-ludowego, czyli *„Związku chłopskiego"* który teraz jest jeszcze słabym, ale z czasem urośnie i dojrzeje, a działając z umiarkowaniem i rozwagą, będzie użytecznym społeczeństwu.

**Nowy Targ.** Do komitetu „powiatowego" zgłosili się jako kandydaci oprócz p. Czarkowskiego (który jest kandydatem komitetu sejmowego), ze strony chłopskiej: Jan Ciszek z Czarnego Dunajca i Sieczka ze Zakopanego. Kamiński ze Szaflar nie kandyduje.

**Limanowa.** Do komitetu „powiatowego" zgłosili się: hr. Wodzicki i drugi jakiś hrabia. Ten drugi jednak ustąpił na rzecz hr. Wodzickiego. Nie ma jednak mowy, żeby hr. Wodzicki dostał głos jaki dobrowolny.

Prócz tego zgłosił swą kandydaturę p. Biedroń rodak tamtejszy, zdawna kandydatami są Jan Król i St. Uryga.

Chłopi radzą po cichu między sobą. Radźcie, ale żwawo, bo trzeba już raz stanąć do jedności, przecie nieznanego sobie *hr. Wodzickiego nie wybierzecie.*

**Toż do innych powiatów,** spieszcie się, jednoczcie się! ustępujcie zgodnie jeden drugiemu, nie zazdroście, smaków nie ma, ale praca, więc raczej pomagajcie, a ktoś chętny to i bez poselstwa może być braciom użyteczny, przy *„Związku chłopskim"*. Szczęść Boże!

**Z powiatu brzeskiego.** Ruch wyborczy w powiecie brzeskim rozpoczął się zebraniem w Łysejgórze przyprowadzonem do skutku staraniem włość. Marysa i akademika Więcława. Tam zebrani chłopi w liczbie do 150 oświadczyli się za wyborem chłopa na posła. W dniu 20. sierp. odbyło się znów zgromadzenie w Brzesku i w myśl Tow. demokratycznego oświadczyło się przeciw zamierzonej kandydaturze hr. Stadnickiego, który na zebraniu powiatowego Komitetu centralnego w dniu 27. sierpnia zgłosił rzeczywiście swoją kandydaturę.

Na zebraniu stronnictwa ludowego stanęli jako kandydaci Dr. Bernadzikowski z Brzeska, J. Michałek z Sufczyna i J. Morys z Łysej-góry, jednakże z tej strony żadna kandydatura naprzeciw hr. Stadnickiemu stanowczo postawioną nie została i to dopiero w najbliższych dniach ma nastąpić.

Niektórzy przemawiają też za wyborem chłopa A. Marca z Szczepanowa, który jednak dotychczas kandydatury nie zgłosił.

Że kandydatura hr. Stadnickiego mimo że jej są prawie wszyscy przeciwni musi tu być brana w rachubę, to nic dziwnego zważywszy, że hr. Stadnicki staje do wyboru jako kandydat rządowy, lecz to, że mimo niechęci hr. Stadnicki narzuca się chłopom na posła, to chyba dowodzi, że tych chłopów ma za bardzo ciemnych i ograniczonych. Stawiając bowiem swą kandydaturę nietylko nie mógł

przytoczyć nic co zrobił dla stanu włościańskiego w ubiegłem 6.leciu, ale uznawszy składanie sprawozdań poselkich „złudzeniem“ występował przeciw wyborowi chłopów na posłów, zwiąc wybór chłopa nieszczęściem dla samych chłopów i ostrzegał, żeby chłopa nie wybierać, przyznając wyborcom rozum tylko wtedy, jeźli jego posłem obierą.

Czy wyborcy okażą ten dowód rozumu, nie można powiedzieć; zdaje się jednak że bez uznnnia p. hr. i jego opieki jako posła obejść się potrafią, a posłem wybiorą kogoś ze swego chłopskiego stanu.

**Nowy Targ.** Zgłosił tam swoją kandydaturę były starosta Czarkowski-Golejewski, atoli górale myślą obrać chłopa i na kilku już zgromadzeniach postanowili glosować na Jana Ciszka z Czarnego Dunajca. Jest to wykształcony włościanin, gdyż skończył 6 klas gimnazyalnych. zna dobrze potrzeby ludu, jest gorliwym stronnikiem *„Związku chłopskiego“*, prawdziwym miłośnikiem oświaty, religii i ojczyzny

Cieszy nas to, że sprawa chłopska i w Nowotarszczyźnie bierze górę, że bracia podtatrzańsby biorą się do dzieła i chlubą będzie to dla nich, jeźli uda się im do Sejmu wysłać swego brata w sukmanie, tak zdolnego górala.

**Bochnia.** Tu rozstrzygać się będzie prawdopodobnie między Dr. Hoszardem a p. Meisnerem. Ten ostatni ma część włościan za sobą. Niektórzy są za Orzechowskim, Burdel kandydat Komitetu rzeszowskiego podobno przestał wchodzić w rachubę.

*Komitet powiatowy* zaprasza kandydatów na 10. września celem wyznania swej wiary politycznej.

**Z powiatu pilzneńskiego** donoszą nam: W dniu 28. sierpnia odbyło się w Pilźuie zebranie Komitetu centralnego.

Do Komitetu należą wszyscy naczelnicy gmin lub zastępujący tychże, członkowie Rady powiatowej z wyborów gminnych tam zasiadający, członkowie Rady szkolnej, dalej przewodniczący Kółek rolniczych, wreszcie zastępcy stanów i interesów.

Zebranie zagaił wiceprezes Rady powiatowej i delegat Kółek rolniczych Dr. Rey temi mniej więcej słowy:

„Wybory z kuryi mniejszych posiadłości są wyborami, na które cały powiat się składa, a to tak duchowieństwo, jak urzędnicy, nauczycielstwo, kupcy i przemysłowcy, rzemieślnicy, włościanie, a nawet małe posiadłości tabularne.

Wybory te więc jednostronnie, ale nie słusznie, nazywają wyborami „chłopskiemi“, bo miasta do nich wchodzą, „wyborami z gmin“, bo obok tychże głosują tak zwani wizyliści czyli właściciele tabularni płacący niżej stu złr. podatków bezpośrednich. Są to wybory „powiatowe“ w całem tego słowa znaczeniu, na które wszyscy, rozliczne w powiecie mający interesa się składają; z tych wyborów powiatowych właściwie składa się Sejm i te wybory, których interesa pojedynczych powiatów na ogólny interes krajowy się zbierają, są podstawą Sejmu.

Inne wybory z miast, z Izb handlowych i większych posiadłości, to razem z biskupami i rektorami uniwerzytetów rodzaj Izby wyższej w naszym Parlamencie krajowym, są to przedstawiciele wielkich interesów poza granicą powiatu wychodzących, którzy mają intelligencyą i doświadczeniem większem, stanowić ten regulator żądań i życzeń pojedynczych powiatów — i strzedz interesu, całokształtu krajowego idąc za duchem postępu bez zniszczenia dorobku poprzednich pokoleń i czasów. (Gdybyto!.... Gdybyto nie było polskiego przysłowia: „każdy sobie rzepkę skrobie“. Zobaczymy, czy w własność takich posłów dobierze. P. Red.)

Nie wynika ztąd, iżby włościanin nie mógł odpowiedzieć życzeniom, jakie te różne stany i interesa w powiecie się schodzące na zastępcę swego w Sejmie składają; owszem odpowiedzieć im może, jeźli ma zdrowy rozum, którym potrafi rozróżnić złe od dobrego bez asystencyi suflerów i trębaczy, którym zdoła objąć te rozliczne interesa i pogodzić je z sobą, jeśli ma przedewszystkiem serce chrześciańskie, które nie zna różnic stanowych, gdzie chodzi o dobro publiczne — i serce polskie, które wszystkich w tych polskich ziemicach zamieszkałych równo ukochało i do tej samej ojczyzny rade doprowadzić.

Jeśli jest taki włościanin wśród nas, co potrafi sumiennie odpowiedzieć powyższym warunkom, to pewny jestem, że przeciw niemu nikt się nie oświadczy, ale wszyscy przyklasną wyborowi takiemu z radością, że i u nas są tacy jak Potoczkowie, Kramarczyk, Bojko, Skwara i Wójcik, których patryotyzm nieposzlakowany, a rozsądek i praca tylko na korzyść Ojczyźnie wychodzą.

*Poseł włościanin ma tę zaletę, że pochodzi z najliczniejszej warstwy mieszkańców kraju naszego, że wskutek tego rząd i państwo z jego głosem się liczą więcej niż z innemi, że związki chłopskie niemieckie podtrzymują ducha katolickiego, że podobnież związki we Francyi, Czechach i krajach Alpejskich bronią skutecznie rolnictwa; należy się zatem spodziewać, że i u nas, gdzie interesa rolnicze są pomiatane, inaczej one pójdą, gdy włościańskie głosy o nie się upomną.*

Zatem przypominam jeszcze raz, czego żąda kraj od posła z mniejszej posiadłości, że potrzeba postępować bez zawiści, bez zajadłości, bez żółci, bez tej jednostronności, która nic prócz interesów chłopskich nie zna i nie rozumie, bo posła z mniejszej posiadłości wybierają nie sami chłopi, ale cały powiat, a powiat który w małym stopniu kraj przedstawia i taki poseł nie jest więc chłopskim posłem — ale powiatowych i krajowych zastępcą interesów.

Kończąc tę uwagę, przypomnę, że powiat przez szereg posłów nieużytecznych, samolubnych i zależnych doszedł do ogromnego upadku, zatem ten, kogo panowie obdarzycie mandatem, będzie miał święty obowiązek do podniesienia powiatu się przyczynić, a to wyrabiać subwencye na drogi nasze, jak do kopalni węgla w Grudnej, później drogi do Tuchowa, drogi do Tarnowa i Dembicy przez Zassów wraz z mostem na Wisłoce, przystanku w Grabinach dopóki mostu na Wisłoce nie będzie, kolei lokalnej Jasło, Dembica, regulacyi Wisłoki i mniejszych potoków w pierwszym rzędzie Grabinki, w powiecie tarnowskim już uregulowanej; następnie subwencyi dla całego

szeregu gmin, które dziś szkół nie mają, a w końcu jakiego warsztatu zawodowego, może stolarskiego, któryby młodzież rzemieślniczą sposobił do wyjścia na szerszy świat.

Te interesa przez poprzednich posłów zgoła zaniedbane i ztąd upadek powiatu i nauka dlań, by ludzi wybierał niezależnych, stale z powiatem związanych, których zawsze można do zdania rachunku powołać i którzy żyjąc w powiecie i pracując w Radzie powiat., potrafią zawsze te interesa zrozumieć, a będąc sami osobiście interesowani, żwawo naprzód je posuną.

Następnie wybrano prezydyum Komitetu: prezesem Piotr Garbaczyński marszałek Rady powiatowej, zastępcą Stanisław Tabor wójt z Róży, sekretarzem Antoni Zapalski wł. dóbr z Januszkowic. Do Komitetu ściślejszego: ks. Biegański z Brzostka, Miętus Andrzej i Tułecki Andrzej mieszczanie, oraz włościanin Dubas Andrzej, Kiła Antoni, Pruchnik Jakób, Odraza, Warzecha Maciej, Trojan Andrzej i Gromadzki. Delegatem na Zjazd do Krakowa Tytus Bujnowski c. k. notaryusz i burmistrz miasta Pilzna.

Przy końcu zebrania zgłosił kandydaturę swoją Tutus i *Mikołaj hr. Rey, ten ostatni w razie, gdyby nie było zgody na jednego wśród włościan, lub ten nie odpowiadał warunkom, jakich od posła żądać należy*, kandydatur włościańskich nie postawiono, jednak są takie w powiecie a to: Antoniego Kity z Jodłowej, Sztorca ze Zwiernika, Jana Ćwika z Jaźwin, Stanisława Tabora z Róży najpoważniejsze, mowa też o innych.

W każdym razie sytuacya wyborcza jest bardzo dobra, gdyż zebranie odbyło się nader poważnie i zgodnie, a jest nadzieja, że przekupstwo i pijaństwo, jakie dotąd od lat wielu było plagą wyborów w naszym powiecie, tą razą nie będzie miało miejsca.

**Kolbuszowa:** W powiecie naszym na zwołanym przez okolicznych chłopów zgromadzeniu w Dzikowcu dnia 25. sierpnia b. r. zawiązał się Komitet włościański pod przewodnictwem gospodarza Jędrzeja Ciepielowskiego, celem postawienia kandydatury chłopskiej. Z licznie zebranych włościan zgłosili swoje kandydatury: Józef Kwaśnik z Brzostowej góry członek Rady powiatowej i Jędrzej Ciepielowski z Dzikowca, który zwinnie i wytrwale pracuje około spraw chłopskich, jakto i teraz daje tego dowód, budząc chłopów do czynu i życia obywatelskiego, gdyż za jego staraniem Komitet ten przedwyborczy urządzonym został. Chwalebną jest rzeczą, że między tymi dwoma kandydatami nie ma zawiści ani uporu, gdyż oba zdają się zupełnie na swych wyborców i jeden drugiemu chętnie ustąpić potrzeba, gdy na zgromadzeniu wyborców mniej głosów otrzyma. Komitet rozpatrując się w tej sprawie, aby mógł jednego z nich popierać, przekonał się, że Ciepielowski więcej posiada zalet na posła, bo prócz dobrych chęci posiada więcej energii, stałości odwagi i wytrwałości, a nadto powszechne ma zaufanie i mir nie tylko w swej wiosce, ale i w całym powiecie. Kwaśnik zaś uważany jest przez chłopów za odpowiedniejszego na posła do Rady państwa, gdyż umie po niemiecku. Dlatego komitet rozważywszy zalety obu kandydatów, postanowił popierać usilnie kandydaturę Jędrzeja Ciepielowskiego na posła do Sejmu i wzywa wyborców swego powiatu, aby zgodnie jemu głosy swe oddali.*) Oprócz tych dwóch chłopów kandyduje tu jeszcze p. Stan. Jędrzejowicz, atoli kandydatura jego jest zupełnie nie popularną i nie ma widoków, by się utrzymała.

**Jakób Tereba, Walenty Pyrer, Jakób Bruc, Jakób Kardyś.**

**Żywiec.** Włościanie pow. tamtejszego oświadczają się za ogólnie poważanym i rozumnym włościaninem Wojciechem Szwedem z Pewli małej.

**Z Jasielskiego.** Krótki przebieg ze zgromadzenia odbytego we Frysztaku dnia 25. sierpnia b. r. Po zagojeniu przez p. Stenzla c. k. notaryusza z Frysztaka, zabrał głos p. Obmieński Floryan, notaryusz ze Żmigroda, (obecnie ze Starego Sącza), a odczytawszy program Komitetu centralnego stronnictwa ludowego, w mowie swej uzasadniał powody, dlaczego Komitet ten nie idzie z Komitetem „*Związku chłopskiego*“. Za jedną z głównych przyczyn podał, że „*Związek chłopski*“ podporządkował się stronnictwu konserwatywnemu. (To jest nieprawda!) Później odczytał z dzienników, mowę p. Cieńskiego i ks. Skargi, przemawiającego proroczo do Sejmu polskiego. Przytem wymieniając różne zalety, jakie powinien mieć przyszły poseł, z mowy jego przebijało się, jakoby miał o siebie na myśli, lub też kogoś dobrze sobie znajomego. Kandydata jednak imieniem Komitetu central. ludowego w Rzeszowie utworzonego, żadnego nie postawił i wyraził się, że Komitet ten dopiero na trzy tygodnie przed wyborami swego kandydata zaproponuje.

Kończąc wezwał p. Palcha do złożenia sprawozdania z ubiegłej kadencyi Sejmowej. Pan Palch mową swą, zebranych nie zadowolnił, lecz zgromadzenie nie odmówiło mu wotum zaufania — jednak z życzeniem, by nadal swej kandydatury niestawiał, gdyż sobie życzą człowieka od pługa.

Ogólne żądanie, jakie można było wymiarkować jest, że włościanie chcą mieć posłem człowieka od pługa. Dlatego też partya Drewniaka pod hasłem Komitetu rzeszowskiego rozwinęła w całym powiecie Frysztackim i w połowie Jasielskim, silną agitacyę na swą stronę, którą obecnie zamierza przenieść w Żmigrodzkie. Sądzę, że w obec sprężystości i energii z jaką się wzięła partya Drewniaka, niema co o czyjejkolwiek kandydaturze myśleć, lecz z mowy przewódców ich, przebija się, iż kandydatura Drewniaka jest li tylko czasowo przedstawiona, a już jest ktoś inny w głównym planie położony, jednakowoż jak sądzę, przewódcy się pomylą, bo partya Drewniakowa jest zanadto energiczna i przebiegła, przeto wątpię, czy się da komu w pole wprowadzić.

**Komitet powiatowy Jasielski** zaprasza kandydatów, aby się zgłosili na dzień 13. września o godz. 1. do sali Rady powiatowej, dla rozwinięcia swych poglądów na sprawy krajowe i złożenia swych przekonań politycznych.

---

*) Z naszej strony rozsądne postępowanie dzielnych Kolbuszowian w zupełności pochwalam. Co do osoby p. Ciepielowskiego to znamy go dobrze jako chłopa zdolnego, ruchliwego i o sprawy chłopskie nader dbałego. (P. B.)

**Tarnobrzeg.** Wyborców mniejszej posiadłości zapraszam na zjazd *do Sobowa* dnia 22. września t. j. w niedzielę o godz. 2. popołudniu. Więcek.

## W GÓRĘ SERCA.

Odzywam się do Was kochani wiarusy!
Więc kto tylko żyje, niech się ruszy z duszy.
Na bok z różnemi myślami,
Gdy wybory za karkami.
Pamiętajcie bracia mili,
Żebyśmy się nie pokpili;
Nie chwiać się na wszystkie strony,
Siłą ruszyć do obrony!
A m. ny wielką siłę, to i zwyciężymy,
Jakich zechcemy, takich wybierzemy.
Większe posiadłości swoich posłów mają,
To i mniejsze niech też chłopów wybierają.
Bośmy przecie bracia jednej familii,
Równe nasze prawo w tej autonomii.
Pozwolono się rządzić samemu krajowi,
Więc trzeba i nam radzić tak jak i owi.
Pozwolono nam wybrać posłów, jak kto może,
Czy to wieśniak, czy mieszczan wzajem się wspomoże.
Jedno nam wszystkim prawo, jednaka opieka,
Chcesz ty tego, ja wolę tamtego człowieka,
Bo choć człowiek wolnością został obdarzony,
Ale tych praw nie znając, żył jak uciśniony.
Lecz nasze święte prawo, aby być równymi
I używać wolności z stanami innymi.
Otóż więc drodzy bracia w górę się dźwigajmy,
Jedności wiary świętej dzielnie się trzymajmy,
Bracia! drodzy wieśniacy! Jedności nam trzeba
A przed wyborami największa potrzeba.
Tylko najdrożsi bracia nadziei nie traćmy,
Na posła z zaufaniem swego wybierajmy!
W dzień wyborów jak jeden chłopa popierajmy,
W ten sposób bracia w górę się dźwigajmy.
Jeszcze raz drodzy bracia bądźcie jednej myśli,
Abyście na wyborach głosów nie rozciśli!
Tylko za kim jest większość, byście się zgodzili,
Żebyście po wyborach znów się nie żalili.

## Do czynu chłopi!

Hej do czynu Bracia chłopi!
Razem wszyscy... bo już czas!
Wszak nas dość już bieda kropi
I po karku wali nas.
Czemuż w pracy narodowej
Nie mamy udziału brać?
Przecież chłopski rozum zdrowy
I przestaliśmy pono spać.
Zaniedbaną do tej pory
Chwyćmy razem pracę w dłoń:
Dziś czas czynu! bo wybory
To najlepsza nasza broń.
Z dłonią w dłoni, zgodnie, godnie
Stajmy jako jeden mąż;
Niech raz znikną owe zbrodnie,
Co nas tak dzieliły wciąż!
*Posłem naszym Bracia mili,*
*Niech nam będzie chłop — nasz brat!*
Baczność na tych, co już byli
Żeby na nas kręcić bat!...
Skoro różne są wybory,
Swych posłów ma każdy stan,
*Czemuż chłopu do tej pory*
*Ma być posłem tylko pan?...*
Czyli za to, że nam sprzyja,
Gdy wyborów nadszedł dzień?
Wszak my wiemy, jak to mija,
Z tych obietnic nawet cień?...
Więc po cóż się dłużej łudzić
I raz jeszcze dać się zwieść?
Po co nam wielmożnych trudzić,
Gdy chłop zdoła ten trud znieść!
A więc dalej w Imię Boże!
W Imię dobra naszych chat,
Stajmy zgodnie przy wyborze,
Nie słuchajmy chytrych rad.
Jeźli zaś kto podło, zdradnie
Za grosz chce nasz mandat brać —
Tu nam daje — tam nas kradnie,
W tego dary tylko plwać!
Bo gdyby ktoś (ochroń Boże!)
Spełnił jeszcze brudny czyn —
I żarł, lub pił przy wyborze:
Och! to ten Judasza syn.
Poznaczony hańby znakiem,
Że pił bratni pot i łzy —
Niech nie nazwie się Polakiem!
Niech mu braćmi będą psy!
Przeto Bracia w Imię Boże!
Zwiążmy myśli w jeden snop —
I tak stójmy przy wyborze
*Żeby posłem był nam chłop!* Chłop z Szczepanowa.

## Wiadomości ze świata.

**Wiedeń.** Od dłuższego czasu wszystkie gazety zajmują się osobą J. E. Namiestnika Galicyi hr. Kazimierza Badeniego, który na pewne ma zostać Prezydentem Ministrów i utworzyć gabinet (rząd czyli ministeryum) podług swojej myśli.

**Czechy.** Wśród Czechów budzi się myśl zgodnego postępowania Czechów z Polakami w Radzie państwa. Tak życzyłby sobie naród, który jest nam pokrewny mową — ale nie będzie to możliwe stronnictwu Młodoczechów, którzy są zagorzalcami. Wśród chłopów tedy budzi się ruch, który staje do walki z Młodoczechizmem, nie ma on jednak jeszcze dość siły.

Wybory do Sejmu okażą, czy nowy rząd będzie mógł liczyć na ten nowy żywioł.

**Kraków.** Odbył się tu wiec ks. katechetów. Przybyło na wiec przeszło 100 katechetów z Galicyi i Bukowiny. Podniesiono potrzebę religijno-moralnego wychowania, potrzebę pomnożenia godzin nauki religii, oraz żeby pod żadnym warunkiem szkoła czy klasa, gdzie są dzieci katolickie nie była pod kierunkiem nauczyciela izraelity, lub izraelitki, wreszcie wyrażono życzenie, aby dla szkół wiejskich zaprowadzić katechetów okręgowych, którzyby objeżdżali szkoły dla nauki religii, tam gdzie duchowieństwo parafialne nie może podołać tym obowiązkom.

---

## KRONIKA.

**Szanownych P. T. Wyborców z pow. nowosądeckiego zapraszamy na Zgromadzenie przedwyborcze, które się odbędzie w dniu 13. września b. r. o godzinie 10. przed południem, w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu.**

**Z Komitetu przedwyborczego „Związku chłopskiego"**

Tomasz Ciągło, przewodniczący. Józef Baran, zastępca.

Gabryel Połomski, Jan Rembiasz, sekretarze.

**Cesarz niem.** wygłosił mowę na zamku w Berlinie przeciw socyalistom w czasie obchodu zwycięstw wojsk niemiechich nad Francyą pod Sedanem, a zakończył ją temi słowy: „Oby naród cały znalazł w sobie siłę do odparcia ich złowrogich napaści.

**Nowe urzędy pocztowe** weszły w życie od 1. września b. r. w Charkówce pow. Krosno, w Ptaszkowy i Cieniawie pow. Grybów.

**Pożar.** W gminie Dział pow. Nowy Targ spłonęło 45 zagród włościańskich z plonami.

**Fagasi** p. Znamirowskiego uwijają się teraz ciągle po gminach powiatu naszego. Nietylko bowiem, że szajka tutejszych rzeźników agituje wśród naszych chłopów, zwołując ich do karczem i szynków, gdzie przy pijatyce tumanią ich na rzecz p. Znamirowskiego i wygadują na Potoczka co im ślina na język przyniesie, jak to miało miejsce w Muszynie, Krynicy, Łabowy, Piątkowy, Podegrodziu i w innych miejscach, ale nawet panowie urzędnicy z Rady pow. za narzędzie do tej agitacyi im służą. W tym celu wyjeżdżają sobie na wieś p. Miernicki pod pozorem lustracyi kas gminnych i p. Pisz lustrator dróg gminnych. Ten ostatni unosząc się w pochwałach dla p. Znamirowskiego nazywa go aż „boskim człowiekiem"(!), by tylko mydlić chłopom oczy. Nawet na odpust do Tęgoborzy w dniu 8. września zjechało kilku z tych naganiaczy, by podłym poczęstunkiem jednać łakomych zysku wyborców dla p. Znamirowskiego.

Pokątne agitacye tych panków i paniczów nie wiele pomogą p. szlachcicowi Znamirowskiemu, gdyż każdy poważny i uczciwy chłop z oburzeniem takich natrętnych fagasów od siebie odpędza, nie chcąc brudzić swego sumienia kiełbasą, lub judaszowską monetą i swego brata chłopa nie zdradzi.

**Ustawa o ulgach notaryalnych.** Najj. Pan sankcyonował powziętą przez Sejm galicyjski uchwałę, tyczącą się zapisów do ksiąg gruntowych na podstawie prywatuych dokumentów w sprawach drobniejszych.

**Deputacya organistów** z całego kraju była u ks. Arcybiskupa Morawskiego i u biskupa przemyskiego ks. Soleckiego, prosząc ich o poparcie uchwał wiecu organistów w sprawie polepszenia smutnej ich doli. Obaj Arcypasterze przyjęli deputacyę bardzo łaskawie i przyrzekli uczynić dla organistów wszystko, co będzie leżało w ich mocy.

**Kraków** 29. sierpnia: pszenica biała —·— do —·—, czerwona 7·20 do 7·45, żółta 7·30 do 7·40, żyto 6.10 do 6·15, jęczmień browarny 6·25 do 7·—. pastewny 5·60 do 5·85, owies 5·60 do 6.—.

**Targ na nierogaciznę** W Krakowie w dniu 16. i 17. sierpnia 1895 przypędzono 4511 sztuk. Płacono za prosięta — do — ct., towar cbudy 34 do 40 ct., towar mięsny — do — ct., za towar tuczny 39 do 46 ct., za klgr. żywej wagi. Do krajów monarchii załadowano 4196 sztuk.

**Pożarcie dziecka przez świnię.** W Starej Ropie zdarzył się okropny wypadek pożarcia trzymiesięcznego dziecka pozostawionego bez dozoru, przez bezrogę, która weszła do chaty, dziecko z kołyski wyciągnęła i całą tylną część głowy wyjadła.

**Powiesił się z desperacyi** w Łąkcie górnej dnia 3. z. m. gospodarz I.... D....... Miał on siostrę, której należał się spłatek w kwocie 90 zł. Gdy przed 3. laty siostra się mu o to upomniała, a on nie chciał jej dać, wtedy sprzedała żydom swe pretensye za małą jakąś kwotę, żydzi zaskarżyli chłopa do sądu i narobili mu tyle kosztów, że gdy w miesiącu lipcu proces ten się skończył, chłopu kazano wypłacić żydom 400 złr. Tem do rozpaczy chłop przyprowadzony wziął w nocy postronek na szyję i tak haniebną śmiercią życie skończył. Oto jeden z tych tysiącznych przykładów żydowskich spekulacyi, którymi te pijawki zyski z ludności ciągną.

**Żydzi w Radzie gminnej.** Z wiosek zachodniej Galicyi najbogatszą w żydy jest pono Rzegocina. Liczy ona bowiem około 200 Nr., a z tych 14 jest żydowskich. W Radzie gminnej zasiada też dwóch żydów kolator i propinator, w którego brudnem karczmisku wszystkie narady się odbywają. Przy takich stosunkach szerzy się tam oświata zapomocą spirytusu (okowity) a o Kółku rolniczem to ani mowy być nie może, bo jest ich tam aż cztery żydowskich.

Smutny to istotnie objaw, jak wioski nasze polskie coraz bardziej żydzieją, a ci którym piecza nad moralnością ludu jest powierzona, obojętnem okiem na to patrzą i panoszeniu się żydów nie zapobiegają.

---



Drukiem Józefa Pisza w Nowym Sączu. Odpowiedzialny redaktor: *Franciszek Sadlik.*